VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 43)**
- **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 51)**

z dnia 15 listopada 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 43)

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 51)

15 listopada 2012 r.

Komisje: do Spraw Kontroli Państwowej oraz Polityki Społecznej i Rodziny, obradujące pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, realizowały następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 511).

W posiedzeniu udział wzięli: **Radosław Mleczko** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami oraz **Iwona Hickiewicz** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk**, **Dariusz Lipski**, **Tadeusz Oset**, **Elżbieta Przybylska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Robert Durlik**, **Urszula Sęk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, bardzo proszę o zajęcie miejsc, byśmy za chwilkę mogli rozpocząć posiedzenie Komisji. Szanowni państwo, witam, otwieram posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny wraz z Komisją do Spraw Kontroli Państwowej.

W projekcie porządku dzisiejszego posiedzenia mamy rozpatrzenie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 511). Czy są uwagi do takiej propozycji porządku posiedzenia? Uwag nie słyszę, zatem uznaję, iż porządek posiedzenia został przyjęty.

Szanowni państwo, zanim przystąpimy do jego rozpatrywania powiem tylko, iż po konsultacjach w prezydium chcemy zaproponować, aby dalsze prace nad tym projektem odbywały się w podkomisji nadzwyczajnej, którą proponujemy powołać na dzisiejszym posiedzeniu.

Witam wszystkich gości, w tym w szczególny sposób panią Iwonę Hickiewicz, głównego inspektora pracy ze współpracownikami, a także pana ministra Radosława Mleczko. Witam państwa.

Przystępujemy do realizacji porządku posiedzenia. Proszę przedstawiciela wnioskodawców, pana przewodniczącego Janusza Śniadka, o przypomnienie istoty projektu. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, w związku z zapowiedzią powołania podkomisji, na której bardzo szczegółowo, mam nadzieję, wnikliwie przedyskutujemy te wszystkie wątki, ograniczę się teraz tylko do bardzo skrótowej prezentacji, ewentualnie z pewnym naciskiem na te kwestie, które w trakcie debaty, jaka odbyła się w Sejmie, były przedmiotem pewnych polemik czy raczej nieporozumień, jak miałem wrażenie. Do tego tylko w kilku stwierdzeniach się odniosę.

Po pierwsze, jeszcze raz chciałem z całą mocą podkreślić, że ten projekt nie wprowadza żadnych merytorycznych zmian do prawa pracy, do stosunków pracy już obowiązujących w Polsce. Jego przesłaniem, jego ideą jest tylko wprowadzenie czy uzbrojenie w pewne instrumenty egzekucji już obowiązującego prawa, to podkreślam jeszcze raz

z całą mocą. Również tu spróbuję pokrótce tylko odnieść się do kwestii tzw. zasady swobody umów, która była podnoszona również w kontekście rzekomej niekonstytucyjności tej ustawy. Sprowadza się ona w zasadzie do dwóch instrumentów. Po pierwsze, uzbrojenie Państwowej Inspekcji Pracy w możliwość wydawania nakazów stwierdzających czy nakazujących zawarcie stosunku pracy. I to pracodawca niezgadzający się z takim werdyktem musiałby odwoływać się do sądu. W tej chwili mamy sytuację dokładnie odwrotną, że to pracownik, który ocenia czy uznaje, że ta relacja, która jest między nim a pracodawcą jest stosunkiem pracy, musi iść do sądu i często po roku, po półtora roku, bo tyle średnio trwają tego typu sprawy w sądach pracy, zapada rozstrzygnięcie. A więc tu jest swego rodzaju odwrócenie relacji. Natomiast w niczym to nie prostuje pewnej nierównowagi, która w dalszym ciągu istnieje między tymi stronami.

Chciałem w kontekście właśnie tego zatrudnienia w formule umów cywilno-prawnych przytoczyć pewne dane z raportu Państwowej Inspekcji Pracy o przestrzeganiu przepisów prawa pracy z czerwca br. Stwierdza się, że w roku 2011 – dane opublikowane za rok poprzedni oczywiście – w kolejnym roku z rzędu wzrosła skala umów cywilno-prawnych w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy. Tylko w ramach kontroli legalności zatrudnienia inspektorzy sprawdzili 34 tys. umów cywilno-prawnych, stwierdzając, że 13% z nich nie powinno być umowami o pracę. Do sądów skierowano niewielką liczbę, bo tylko 41 powództw, natomiast realizując wnioski pokontrolne, pracodawcy potwierdzili na piśmie istnienie stosunku pracy dla 5,1 tys. umów. Tutaj pada liczba 5,1 tys., natomiast skądinąd pamiętam, że w ogóle w tym roku, przypuszczam, że w przypadku tego rodzaju kontroli i tych umów ta liczba uznanych w sumie stosunków pracy sięgała 10 tys. Pani inspektor pewnie lepiej w tych danych się porusza i jeśli będzie tak życzliwa, to mnie potem poprawi.

Natomiast jeszcze raz wracam do sprawy podstawowej kwestii art. 22 Kodeksu pracy, który rozstrzyga, że praca wykonywana w określonym miejscu, czasie i pod nadzorem jest stosunkiem pracy bez względu na nazwę. I tutaj powoływanie się na tzw. wolę strony, zwłaszcza w rozumieniu Kodeksu cywilnego, jest o tyle nieuprawnione, że do wyboru, do określania woli stron pozostaje ściśle zdefiniowana, określona liczba rodzajów umów. I art. 22 rozstrzyga, że jeśli wolą stron była praca podporządkowana, to jest to stosunkiem pracy.

Nie można powoływać się na wolę stron, gdy przesądza się o wielkości zobowiązania wobec systemu ubezpieczeń społecznych. Bardzo często jest tak, że pracodawcy z jednej strony chcą zachować władztwo nad pracownikiem, to, które daje stosunek pracy, prawo pracy, a z drugiej strony, jeśli chodzi o zobowiązania wobec państwa, to chcą korzystać z dobrodziejstw, jakie daje umowa cywilno-prawna. Więc jeszcze raz podkreślam, nie ma mowy o żadnej woli stron w sytuacji, gdy przesądza się o wielkości zobowiązania wobec systemu ubezpieczeń społecznych i kiedy obie strony kierują się w pewien sposób naturalnym dążeniem do osiągnięcia korzyści. Na poziomie średniej krajowej różnica między składką oficjalną a ryczałtem wynosi 500 zł. Przy wyższym poziomie wynagrodzeń ta różnica rośnie nawet nie liniowo, ponieważ ryczałt pozostaje bez zmian, natomiast wysokość składki rośnie proporcjonalnie. Stąd ten postulat leży dokładnie w interesie zarówno Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jak i finansów państwa.

Niedawno, ze względu na stan budżetu, dramatyczny stan budżetu, również groźbę zawalenia się systemu emerytalnego, podnosiliśmy wiek emerytalny, natomiast w dyskusji nad tym projektem padały stwierdzenia, że wpływy do systemu nie zależą od liczby osób pracujących w ogóle. Wielkość wpływów do ZUS zależy od liczby osób płacących składki i od wysokości tych składek. To jest parametr najważniejszy. I ja tu przyjmuję ten apel. W związku z tym przytaczałem już liczby dotyczące skali patologii, skali tego zjawiska. Natomiast odniosę się do kwestii drugiej, niebudzącej – jak się tutaj zorientowałem na sali sejmowej, również ze strony Inspekcji Pracy tutaj mam absolutnie wsparcie – jakichś większych kontrowersji. Wręcz wydaje się, że większość środowisk dostrzega potrzebę czy konieczność tego rozwiązania, polegającego na wprowadzeniu zasady, czyli obowiązku wręczenia pracownikowi umowy o pracę na piśmie przed dopuszczeniem do pracy. Dzisiaj w sposób ewidentny to się powtarza w raportach Państwowej Inspekcji Pracy. Wręcz w opinii do niniejszego projektu inspektor pracy pisze, że wprowadzenie

obowiązku potwierdzenia na piśmie warunków umowy o pracę przed dopuszczeniem pracownika do pracy powinno w znacznym stopniu przyczynić się do wzmocnienia ochrony praw pracowniczych. Myślę, że to jest delikatnie powiedziane, ponieważ dzisiaj w tych samych raportach Inspekcji nagminnie pada stwierdzenie, że dzisiaj w razie kontroli, jeśli stwierdza się obecność na terenie zakładu pracowników nieposiadających jeszcze umowy o pracę, nagminne jest tłumaczenie się, że właśnie dzisiaj rozpoczęli pracę. Skutek jest taki, że dla tysięcy, setek tysięcy ludzi każdy dzień pracy jest pierwszy. Czasem przez rok i dłużej potrafią być pierwszy dzień w pracy, w każdym dniu, kiedy zdarza się kontrola. Stąd, prawdę mówiąc, wszelkie badania statystyczne tego zjawiska rodzą tę wątpliwość, w każdym razie, że są one nieprawdziwe. Państwowa Inspekcja Pracy również jest bezsilna wobec tego procederu. Tak więc argumentów za tym, żeby pozostawić istniejący stan, czyli tę możliwość wręczania umowy o pracę już po dopuszczeniu do pracy, ja nie znajduję żadnych.

Realna walka z „umowami śmieciowymi” jest polską racją stanu, to mówiłem wielokrotnie. Takim mocnym stwierdzeniem zakończę tę swoją krótką prezentację, licząc na to, że szczegółowo o tych kwestiach i problemach, poszukując jakiegoś konsensu, będziemy dyskutowali na powołanym w tym celu zespole. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy pan minister Mleczko lub pani inspektor Hickiewicz chcielibyście państwo na tym etapie coś dodać, coś uzupełnić? Tak, bardzo proszę, pani minister Hickiewicz.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Jako Inspekcja Pracy, oczywiście jesteśmy do dyspozycji przy pracach legislacyjnych i postaramy się jak najbardziej merytorycznie wspomóc. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję za tę deklarację. Na pewno w tych roboczych i szczegółowych dyskusjach udział pani głównej inspektor i pani przedstawicieli będzie bardzo potrzebny, żeby weryfikować różne oceny i stanowiska.

Czy pan minister Mleczko? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, oczywiście, podobnie jak pani minister chciałbym zadeklarować pracę ministra pracy w podkomisji, jeśli tak państwo rozstrzygną. Chciałbym państwa poinformować również, że projekt stanowiska rządu został skierowany do Rady Ministrów i został już przyjęty przez Komitet Stały, więc będziemy dysponować tym stanowiskiem. Ale chciałbym też wskazać i nie uchylam się od tego, że w projekcie przygotowanym przez Ministerstwo Pracy generalne stanowisko wobec tego projektu jest bardzo krytyczne, również w odniesieniu do kwestii przekazania w gestię inspektora pracy spraw, które rozpoznają w istocie sądy pracy.

I tu chciałbym podkreślić, że te rozstrzygnięcia, które zostały zaproponowane, budzą nasze bardzo poważne wątpliwości. Tymi wątpliwościami będziemy się dzielić. To są wątpliwości nie tylko o charakterze prawnym, ale również związanym z utrwalonymi obyczajami, utrwalonymi zasadami funkcjonującymi w Unii Europejskiej. Chciałem zwrócić uwagę na regulacje europejskie, które dopuszczają możliwość pisemnego potwierdzenia stosunku pracy czy zatrudnienia w okresie 2 miesięcy od podjęcia tej pracy. Wiele z państw członkowskich korzysta z powodzeniem z tych rozwiązań. Takie rozwiązania są w Danii, w Niemczech, w Wielkiej Brytanii, gdzie ten okres jest dosyć szeroki. O szczegółach będziemy mówić podczas prac w podkomisji. Natomiast, jeśli chodzi o drugi wątek, który został przez państwa tutaj poruszony, to chciałbym podkreślić, że rozstrzygnięcia czy łączący strony stosunek prawny jest stosunkiem cywilno-prawnym, czy też stosunkiem pracy, należą do wyłącznej kompetencji sądów pracy.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Myślę, że właśnie podkomisja będzie takim dobrym forum do porównywania tych szczegółowych rozwiązań, a także do oceny, na ile polskie rozwiązania są zbieżne czy rozbieżne z tymi, które funkcjonują w krajach Unii Europejskiej.

Szanowni państwo, uzgodniliśmy, że podkomisja będzie liczyła 11 członków, tak, jak to zazwyczaj parytetowo robiliśmy dotychczas, czyli 6 posłów z koalicji rządowej, 5 z opozycji. Kluby dotychczas zgłosiły następujących kandydatów: Klub Platforma Obywatelska – panią poseł Katarzynę Mrzygłocką, panią poseł Brygidę Kolendę-Łabuś, pana posła Jarosława Piętę, panią poseł Joannę Bobowską i panią poseł Hanajczyk. Z Klubu Prawa i Sprawiedliwości: pan poseł Janusz Śniadek i pan poseł Stanisław Szwed. Klub SLD pana posła Artura Ostrowskiego. Klub SP pana posła Piotra Walkowskiego. Klub Ruchu Palikota panią Zofię Popiołek. Klub Solidarnej Polski, czy jest zgłoszenie? Tak, pan Piotr Szeliga. A zatem proponujemy powołanie podkomisji właśnie w tym składzie, który przed chwilą przedstawiłem. Przypomnę, pani poseł Katarzyna Mrzygłocka, pani poseł Brygida Kolenda-Łabuś, pani poseł Joanna Bobowska, pani poseł Agnieszka Hanajczyk, pan poseł Jarosław Pięta, pan poseł Janusz Śniadek, pan poseł Stanisław Szwed, pan poseł Artur Ostrowski, pan poseł Piotr Walkowski, pani poseł Zofia Popiołek i pan poseł Piotr Szeliga. Czy są uwagi do takiej propozycji składu podkomisji? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę, zatem uznaję, iż Komisje powołały podkomisję w tym składzie. Proszę członków podkomisji o pozostanie po posiedzeniu Komisji, by ukonstytuować podkomisję i powierzyć dalsze prowadzenie prac nad tym projektem.

Na tym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia. Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji. Przypomnę tylko, że jutro Komisja Polityki Społecznej ma posiedzenie w nietypowym miejscu, mianowicie w Skali Kolumnowej, o godz. 10. Żeby tak z przyzwyczajenia nie przyjść tutaj na godz. 10, czyli o godz. 10 w Sali Kolumnowej.